

W zakończeniu swej wypowiedzi Przewodniczący Komisji FB i Pl dał wyraz przekonaniu, że budżet na 1960 rok zamyka pewien okres rozwoju miasta i to miasta niedużego o charakterze prowincjonalnym i o słabym nasileniu przemysłu.

Od 1961 roku Płock wejdzie w nowy etap, etap szybkiego przekształcania się w duży co najmniej 100-tysięczny ośrodek przemysłowy i administracyjny, a to w związku z rozpoczęciem w połowie 1960 r. budowy Kombinatu petrochemicznego.

RECENZJE

BENON DYMEK

KSIĄŻKA O TOMASZU NOCZNICKIM

„Książka i Wiedza” w historycznej serii „Światowid”, wydała książkę H. Syski — „Twarde życie Tomasza Nocznickiego”. Twórczość H. Syski jest związana nierozdzielnie z Mazowszem i tym razem pisarz pozostał wierny tej zasadzie pisząc o życiu wielkiego wizjonera postępowego ruchu ludowego, syna ziemi mazowieckiej, Tomasza Nocznickiego.

Treścią książki jest „twarde życie” działacza i pisarza chłopskiego, współzałożyciela radykalnego „Zarania” i „Wyzwolenia”, zahartowanego obrońcy chłopca pracującego.

Tomasz Nocznicki urodził się na ziemi grójeckiej w 1862 r. Życie jego jest związane ze wsią mazowiecką, ale spuścizna po nim należy do skarbu całego narodu. Od dzieciństwa pracował u przybranych rodziców, a w 15-tym roku życia samodzielnie rozpoczął borykanie się z życiem. Tak o tym pisze w swej autobiografii „Zostawszy sam na świecie w 15-tym roku życia, nie umiejąc nic prawie, bo tylko czytać, musiałem szukać chleba, to znaczy pracy, bo biedny człowiek tylko za pracę ma pożywienie”.¹⁾ Później 7 lat służył w wojsku carskim, pracował na poczcie, a od 32 roku życia rozpoczął pracę społeczną w ruchu ludowym. Pisał do „Zorzy” organizował kółka rolnicze im. Staśzica, które wysoko ocenił Adolf Warski.²⁾ Brał czynny udział w ruchu „Zaraniarskim”, on jeden z pierwszych wysunął hasło „sami sobie” O „Zaraniaszach” tak pisał A. Warski — „Chłopi zaś zaczynają odrzucać opiekę reakcyjnych księży i panów, chcą być „sami sobie”.

Na tym gruncie rozwija się ruch ludowy, którego organem jest „Zaranie” i to wywołuje nienawiść demokratów narodowych, realistów, klerykałów, którym wymyka się z rąk część wpływów politycznych i duchowych.³⁾

Nocznicki nie stronił od pracy społecznej na wsi. W czasie pierwszej wojny światowej propagował ideę niepodległości wolnej Polski, w której władze objąłby lud. Był jednym z organizatorów Polskiego Stronnictwa Ludowego w królestwie, i jego pierwszym prezesem, oraz

Budowa tego Kombinatu napewno pozwoli na rozwiązanie w niedalekim czasie szeregu problemów i trudności, które jeszcze dzisiaj wydają się być nie do pokonania.

W zatwierdzonym planie gospodarczym na 1960 r. ustalone zostały m. in. wskazówki wzrostu obrotu detal. o 3,4⁰/o (MHD o 2,6⁰/o) wzrostu obrotów Pl. Zakł. Gastr. o 4,8⁰/o, wzrostu produkcji przemysłu terenowego o 1,1⁰/o.

redaktorem organu prasowego „Wyzwolenie”. Po wojnie został ministrem bez teki w rządzie lubelskim. Przez cały okres dwudziestolecia należał do PSL „Wyzwolenia”, reprezentując w tym stronnictwie lewe skrzydło. Z ramienia tegoż stronnictwa został wybrany posłem na Sejm kadencji 1922—1927, w latach 1928—1933 senatorem do Senatu. Zmarł w czasie okupacji hitlerowskiej w listopadzie 1944 r. w szpitalu w Słomnikach pod Krakowem.

Nocznicki był nie tylko działaczem, ale wytrawnym publicystą o głębokim rozumie i doświadczeniu. I słusznie tę stronę uwypuklił w swojej książce H. Syska.

Nocznicki pisał artykuły do 24 pism krajowych i zagranicznych — do „Zorzy”, „Prawdy”, „Siewby”, „Zarania”, „Wyzwolenie” i innych, jak sam oblicza napisał ich ponad 2 tysiące, posiadał także ponad 5 tys. bibliotekę. Oprócz tego wydał kilka broszur, przeznaczonych dla czytelnika wiejskiego.⁴⁾ Zawsze poruszał problemy nurtujące wieś polską i bronił swoich lewicowych poglądów.

Autor biografii naogół przedstawił Nocznickiego takim jakim był i jak rosła jego świadomość. Pokazał jak systematycznie pękały jego złudzenia na to, że lud wygra wybory, otrzymuje ziemię, i weźmie władzę. Sam Nocznicki mawiał o sobie, iż bieda była jego jedynym uniwersytetem i profesorem.

Znał dokładnie wieś, jej bolączki i marzenia i rósł razem z ruchem ludowym, aż pod samą

1) Tomasz Nocznicki, „Moje wspomnienia z ubiegłego życia”. Nakładem Stronnictwa Ludowego, 1947.

2) A. Warski, Wybór pism i przemówień, tom I. Książka i Wiedza, 1958. art. „O dusze pańszczyźniane” s. 488—498.

3) Jak wyżej, art. „Walka chłopów”, s. 460.

4) Oto niektóre z nich: 1) „Prawda o bezpartyjności”, Warszawa 1919 r. Skład Główny w Redakcji „Wyzwolenia”. 2) Sprawa przyszłości ludu rolnego Polski”. Warszawa 1919 r. PSL, 3) „O zaraniu i zaraniarach” Lublin 1921 r. 4) „Co chłopi o pańszczyźnie powinni wiedzieć”. Warszawa 1935. Wydawnictwo Stronnictwa Ludowego.

starość doszedł do prawie socjalistycznych pod-
staw, gdy domaga się uspołdzielczenia wsi
i obalenia prawa własności. Na niezliczonych
przykładach pokazał autor książki o Nocznickim,
jak ten działacz ludowy wyrastał z poglądów
idealistycznych i jak przez całe życie wal-
czył z nim kler. Oto co mówi o sobie sam Noc-
nicki: „Zeświezczałem”, z dawnych wierzeń
dziecięco-naiwnych nie zostało ani śladu”.

Szkoda, że autor książki o Nocznickim oparł
się tylko i głównie na jego autobiografię, i nie
spróbował dać pełnego obrazu życia i pracy
Nocznickiego. Bardzo skrótowo H. Syska potrak-
tował okres działalności w niepodległej Pol-
sce, a jeszcze mniej powiedział o latach
30-tych, kiedy to Tomasz jako nestor ruchu
chłopskiego, walczył z obozem sanacji, pisał
bardzo dużo śmiałych artykułów i wywierał
duży wpływ na Związek Młodzieży Wiejskiej.

W tej części i autor mówi jednak mniej o sa-
mych Nocznickim na korzyść ogólników o sy-
tuacji w kraju. Z treści książki nie wynika,
aby autor sięgnął do materiałów archiwalnych
i wspomnień działaczy ludowych. Brakuje tak-
że dla nieobeznanego czytelnika podstawowych
wiadomości o Polskim Stronnictwie Ludowym
„Wyzwoleniu” i o roli Nocznickiego w tej
partii.

DOKUMENT WSPOMNIENI I MINIONYCH LAT

Na półkach płockich księgarni zjawiała się „Księga
Pamiątkowa Zjazdu Małachowiaków” (nabyć ją moż-
na w kancelarii szkoły) — dokument bliski wszystkim
płoczanom, bliski szczególnie absolwentom płockich
szkół średnich. Wydawcą publikacji jest Komitet Wy-
konawczy Jubileuszowego Zjazdu Wychowanków
Gimnazjum i Liceum im. Marszałka Stanisława Ma-
lachowskiego, autorami — ludzie związani sercem ze
starymi murami uczelni i miastem swego dzieciństwa
i młodości.

Rzecz obejmuje przeszło dwieście pięćdziesiąt stron
druku, czternaście punktów szeroko, sumiennie trak-
towanych zagadnień i bogaty materiał ilustracyjny.

„...Przewiał rozzwar wspomnień, które serdecznie
prytuliwszy się do niezapomnianych murów starej
Małachowianki, z nadwiślańskim powiewem rozply-
nęły się po całej Polsce...”, wspomnienia tych chwil
zapadły głęboko i na zawsze w serca uczestników
Zjazdu, którzy wdzięczni są obecnie Komitetowi za
utrwalenie ich na piśmie.

W pierwszych trzech rozdziałach Księga szczegó-
lowo rejestruje przebieg trzech dni zjazdowych 13-14
i 15 czerwca 1958 r. podając w całości przemówienia,
nadesłane depecze i listy, wnioski i uchwały, atmo-
sferę spotkania.

...Depesze i listy przysły z wszystkich kontynen-
tów, w treści są jednakowe, mówią o tęsknocie i mi-
łości do szkoły, miasta i kolegów. Józef Płoski —
London:

„...Mam jeszcze w oczach piękny widok dumnego
Plocka, jak ostatni raz widziałem go w sierpniu

Syska napisał książkę ciekawie, ładnym ję-
zykiem obrazowym i przystępnie dla każdego,
dlatego też książka może odegrać dużą rolę na
wsi, bo wiele z tych problemów, które kilka-
dziesiąt lat temu poruszał Nocznicki są jeszcze
dziś aktualne.

Praca Syski jest cenną publikacją o ofiar-
nym i żarliwym życiu T. Nocznickiego, ale po-
siada i braki. Już od strony wizualnej rzuca się
brak jakiegoś powiązania ilustracji z treścią
książki, a większość ilustracji jest przypadko-
wa, np. nie wiadomo po co znajduje się foto-
grafia ks. Zdzisława Lubomirskiego, odbitka
„Zorzy” — chłopci szwajcarscy przy wyrobie
zabawek. Za mało jest materiału ikonograficz-
nego ilustrującego życie T. Nocznickiego. War-
tość książki podniósłby niewątpliwie spis waż-
niejszych artykułów i prac Nocznickiego oraz
powiązanie słownika biograficznego z tekstem
książki.

Nocznicki, to „wielki żołnierz sprawy ludo-
wej”, jak go nazywa słusznie Władysław Ko-
walski, dlatego też trzeba jak najszerszej pro-
pagować i zapoznawać społeczeństwo z jego
życiem i pracą. Sam o sobie mówi tak: „Życie
moje całe — to walka, to ciągłe borykanie się
z losem”.

1939 roku odchodząc na wojnę... Czyż trzeba Wam
mówić że tam u Was przebywam stale myśla-
mi?..”

Stanisław Dorobek — Buenos Aires:

„...W okresie Zjazdu myślą pobiegnę do tych sta-
rych murów, gabinetu dyrektora, długich i wą-
skich korytarzy...”

Ks. Hubert Kamiński — Chicago:

„...los mego życia był twardy. Przeszło pięcioletni
pobyt w Dachau fatalnie odbił się na moim zdra-
wieniu, Boga proszę codziennie by mi pozwolił jesz-
cze raz zobaczyć i Płock nasz kochany, i Wisłę,
i przastare mury Małachowianki, i Was Drodzy
Koledzy...”

Inż. W. Jerzy Różycki — Buenos Aires:

„...Serca wszystkich Płoczan bez względu na od-
ległość są zawsze oddane temu drogiemu mi Mia-
stu...”

Wnioski i uchwały dokumentują, że szczerą troską
wychowanków jest rozwój i polepszenie warunków
pracy i nauki w ich szkole, że pragną ściśle, organi-
zacyjnie związać się „prastarego gniazda wszystkie
puszczone w świat ptaki” M. Olszewski „Małacho-
wiakom”).

Na dalszych kartach znajdujemy opisy faktów zwią-
zanych ze szkołą i uchwałami Zjazdu, między innymi
uroczystości wręczenia szkole nowego sztandaru w dn.
22. XI. 1958 r., odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku
czci Juliana Leszczyńskiego-Leńskiego w dniu 13-ym
grudnia 1958 r.